

odcinkiem nauki katolickiej do ponownego przestudiowania. Praca pod redakcją ks. L. Nieściora, eksplorując temat nekromancji w zachowanych pismach patrystycznych, jest odpowiedzią na teologiczną potrzebę czasów, na którą wskazał papież Paweł VI.

ks. Marek Szykowski – Lublin, KUL

**Dariusz SPYCHAŁA, *Przemiany religijne i kulturowe w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna, t. 1-2, Bydgoszcz 2016, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, ss. 684.***

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy ukazała się obszerna monografia pt. *Przemiany religijne i kulturowe w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna*, autorstwa Dariusza Spychały, adiunkta w Katedrze Informacji Naukowej i Bibliologii na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych wspomnianej wyżej uczelni. Podany w tytule konkretny *terminus a quo* powinien – jak mi się wydaje – zostać zastąpiony zwrotem „od początku IV wieku”, Autor bowiem omawia także kontekst wcześniejszy i ani we wstępie ani w spisie treści nie eksponuje daty 306 r. i nie uzasadnia jej wyboru, nakazując czytelnikowi domyślać się, że chodzi o otrzymanie godności cezara przez Konstantyna.

Książka D. Spychały to imponująca rozmiarami i erudycją przekrojowa synteza, ukazująca różne aspekty głębokich przemian religijnych, jakie zaszły w IV w. na terenie chylącego się ku upadkowi Cesarstwa Rzymskiego, oraz ich znaczenie dla życia politycznego, społecznego i kulturalnego w ówczesnym imperium. Autor dokonuje nie podjętego dotąd w literaturze światowej na taką skalę usystematyzowania problematyki, korzystając krytycznie z rozproszonych po całej twórczości późnoantycznej świeckich i religijnych tekstów źródłowych oraz wykorzystując bardzo obszerną obcojęzyczną i polską najnowszą literaturę przedmiotu. Książka stanowi podsumowanie dotychczasowej pracy badawczej Autora, wykorzystuje wiele wniosków z wcześniej opublikowanych przez niego opracowań i twórczo je rozwija<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Por. D. Spychała, *Cesarze rzymscy a arianizm od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego (312-395)*, Xenia Posnaniensia. Monografie 7, Poznań 2007; tenże, *Nawrócenie św. Augustyna a jego stosunek do kultury antycznej*, „Studia Europea Gnesnensia” 3 (2011) 235-252; tenże, *Eremita i wspólnoty monastyczne Palestyny, Syrii i Mezopotamii w IV-VI wieku wobec książki i bibliotek*, „Universitas Gedanensis” 40 (2010) 145-160; tenże, *Chrześcijaństwo i jego wpływ na rozwój kultury na Wschodzie cesarstwa rzymskiego na przykładzie księgozbiorów Orygenesza, Pamfila i Euzebiusza z Cezarei*, w: *Studia z dziejów książki i prasy. Przegląd badań za lata 2007-2010*, red. Z. Kropidłowski – D. Spychała – K. Wodniak, Bydgoszcz 2010, 127-146; tenże, *Biblioteki chrześcijańskie w Rzymie IV-VI wieku. Wybrane zagadnienia*, w: *Książka i prasa w kulturze*, Bydgoszcz 2013, 15-38; tenże, *Początki życia monastycznego, reguły zakonne i biblioteki w Galii oraz Italii w IV i na początku V w. Wybrane zagadnienia*, w: *Studia z dziejów książki, prasy i bibliotek. Przegląd badań za lata 2010-2013*, red. Z. Kropidłowski – D. Spychała, Bydgoszcz 2014, 5-50.

Podjmując tak złożoną i wieloaspektową problematykę można zaproponować różne kryteria systematyzacji omawianych zagadnień. Autor podzielił swoją pracę na dwa woluminy i nie jest to podział przypadkowy. W pierwszym tomie zaprezentował przemiany religijne na tle polityczno-społecznym w porządku chronologicznym, który wyznaczają rządy kolejnych cesarzy. Drugi tom został poświęcony istotnym wewnętrznym kwestiom związanym z dziejami religii chrześcijańskiej w omawianym okresie, takim jak: rozmieszczenie chrześcijan i struktura organizacyjna Kościoła, spory doktrynalne między różnymi ugrupowaniami chrześcijańskimi, wpływ nowej religii na sztukę i literaturę oraz rola wspólnot monastycznych w rozwoju życia kulturalnego. Tak więc w tomie pierwszym oglądamy rzeczywistość z perspektywy władz państwowych, w drugim – ze strony chrześcijaństwa, nie tylko w wydaniu katolickim, ale także heretyckim, co pozwala zrozumieć, że mimo dominacji Wielkiego Kościoła był to czas wielu różnych odłamów spierających się o wierność tradycji ewangelicznej i usiłujących dowieść swojej ortodoksji. Taki podział materiału jest logiczny i przekonujący. Pozwala śledzić tytułowe przemiany w dwóch równoległych pionach: państwowym i kościelnym.

D. Spychała w pierwszym tomie swojej monografii zajmuje zdecydowane stanowisko wobec wielu ważnych kwestii. Uznaje homeizm za odłam arianizmu najmniej związany z koncepcjami Ariusza, a anomeizm za prąd najbardziej zbliżony do jego sposobu myślenia w kwestiach doktrynalnych. Opowiada się za interpretacją nawrócenia Konstantyna Wielkiego jako aktu wynikającego bardziej z osobistego przeżycia mistycznego niż z pobudek politycznych. Podkreśla, że chrystianizacja Imperium postępowała powoli (o czym świadczy np. często podkreślany przez Autora wysoki procent wyznawców kultów tradycyjnych wśród urzędników państwowych w IV i na początku V w.) i była procesem bardzo złożonym. Zwraca uwagę na pluralizm tradycji i doktryn w pierwotnym Kościele, co nie mogło – jak pisze – „stanović, szczególnie na początkowym etapie koegzystencji z Cesarstwem Rzymskim, skutecznej podstawy wzmacniającej rządy cesarzy” (s. 54).

Mimo słusznego stwierdzenia o przypisywaniu sobie przez różne wspólnoty chrześcijańskie prawa do uznawania się za jedyny Kościół Chrystusowy, czyli katolicki (s. 213-214), nieścisłością jest jednak mówienie o wyznaniu nicejskim tylko jako o jednym z wielu odłamów chrześcijaństwa, którego świadomość prawdziwej katolickości umocnił swoim edyktem Teodozjusz (por. s. 215). Wyznanie to stanowiło przecież trzon głównego nurtu strzegącego tradycji apostołskiej i czystości chrześcijańskiej wiary, znajdującego odzwierciedlenie w *regula fidei*, na co od czasów Ireneusza i Tertuliana zwracają uwagę autorzy Wielkiego Kościoła, uznając za miarę prawowierności *antiquitas*, którą nie mogły poszczycić się ugrupowania odłączające się od głównego nurtu. Sam Autor zresztą stwierdza, że chociażby z powodu liczebności wyznawców nurt ten stanowił dominujące centrum chrześcijaństwa (por. s. 214 i 372), czyli wyznanie, od którego się odłączano, a nie takie, które odłączyło się od jakiegoś innego ośrodka. W sposobie wypowiedzania się Autora pobrzmiwa dość kontrowersyjna teza niemieckiego

autora Waltera Bauera (jego znana pozycja *Rechtgläubigkeit und Katzerei im ältesten Christentum*, Tübingen 1934, nie widnieje jednak w bibliografii). Uznawał on za pierwotny stan w Kościele brak jakiegokolwiek świadomości jednolitej wykładni ewangelicznej wiary i lansował przekonanie, że najpierw pojawiły się herezje, a potem ortodoksja. Pogląd ten pozostaje w sprzeczności z tym, co zgodnie podkreślają Ojcowie Kościoła, przekonani o pierwszeństwie wiary ortodoksyjnej przed herezją, chociaż można dopatrzeć się w takim ich podejściu jakiegoś elementu apologetycznej tendencyjności, a sam termin „ortodoksja” – nie jej idea – rozpowszechnia się dopiero w IV wieku.

Przy omawianiu znaczenia religii tradycyjnych w społeczeństwie rzymskim D. Spychała słusznie podkreśla konieczność konsekwentnego oddzielania henoteizmu od monoteizmu, krytykując brak logiki w wywodach badaczy traktujących zamiennie oba pojęcia. Dochodzi w tej kwestii do słusznego wniosku, że argumentów za istnieniem elementów henoteistycznych w religii greckiej czy rzymskiej nie można używać jako podstawy do wysnuwania wniosków na temat rozwoju idei monoteistycznych w religiach starożytnych (por. s. 76-78). Zwraca uwagę na zjawisko śladów synkretyzmu religijnego, a nawet kryptopoganizmu wśród chrześcijan jeszcze w IV i V wieku.

Ważną część drugiego tomu omawianej książki stanowi analiza liczebności chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim. Jest to kwestia trudna do ustalenia, co znajduje odbicie w przytoczonych rozbieżnych źródłach i współczesnych opracowaniach. Autor przedstawia i uzasadnia dominującą we współczesnej nauce tezę: na początku IV w. liczba chrześcijan na zachodzie Imperium była niewielka w porównaniu z obszarami prowincji wschodnich, w ciągu stulecia nastąpiło jednak szybkie rozpowszechnienie się nowej religii w rzymskim świecie.

Nie budzi większych wątpliwości omówienie struktury organizacji Kościoła katolickiego w Cesarstwie w omawianym okresie. Niezrozumiała jednak jest logika rozumowania Autora, który najpierw pisze, że obdarzenie św. Piotra przydomkiem niebiańskiego klucznika świadczy o dostosowaniu tej nomenklatury do miejscowych obyczajów rzymskich, ponieważ tytuł ten przynależał wcześniej do boga Janusa, po czym stwierdza – zresztą słusznie – że związek kluczy ze św. Piotrem ma przede wszystkim nowotestamentowe pochodzenie (por. s. 356). Istotne natomiast jest zwrócenie uwagi przez Autora (por. s. 354) na pojawiające się nawet w poważnej literaturze naukowej mieszanie pojęcia diecezji cywilnej z diecezją kościelną.

Rozdział poświęcony podziałom doktrynalnym w chrześcijaństwie IV i V w., mniej licznym niż w części wschodniej Cesarstwa, aczkolwiek nie mniej skomplikowanym, został napisany z dużym znanstwem, wynikającym z długoletniego zajmowania się Autora tą problematyką. Zdarzają się jednak i w tym rozdziale pewne stwierdzenia i sformułowania wątpliwe bądź niezrozumiałe. Na przykład po przytoczeniu cytatu z *De doctrina christiana* św. Augustyna, w którym biskup Hippony wyraźnie rozdziela przydatność prac egzegetycznych Tykoniusza od jego błędnych poglądów donatystycznych, wobec których należy zachować ostrożność, D. Spychała pisze (wbrew temu, co zostało przytoczone powyżej), że „podobno”

(bez podania źródła) Augustyn darzył Tykoniusza uznaniem za to, że jego stanowisko doktrynalne było stosunkowo bliskie nauczaniu Kościoła powszechnego.

Niezbyt precyzyjna i uogólniająca jest opinia Autora na temat rzekomego związku doktryny Orygenesesa z arianizmem. Na s. 391-392 pisze: „Poglądy kapłana z Baukalis często wiąże się z twórczością aleksandryjskiego, a następnie cezariańskiego teologa Orygenesesa, a szczególnie z obecnym w jego pismach subordynacjonizmem”. W ostatnim czasie coraz częściej badacze przestrzegają przed zbyt pochopnym traktowaniem Orygenesesa jako arianina przed Ariuszem (por. blok artykułów, akcentujących różnice między arianizmem i orygenizmem oraz wpływ poglądów Aleksandryjczyka na ortodoksyjną teologię Logosu u Atanazego w materiałach z międzynarodowego kongresu orygenesowskiego w 1997 r. – *Origeniana Septima. Origenes in den Auseinandersetzungen des 4. Jahrhunderts*, hrsg. W.A. Bienert – U. Kühneweg, Leuven 1999, 101-184). Wypowiedzi Aleksandryjczyka zabarwione subordynacjonistycznie zdecydowanie zalicza się do tzw. „subordynacjonizmu przednicejskiego”, który wynikał z nieprecyzyjności pojęć w powstającej dopiero teologii trynitarniej, wiązał się z obroną chrześcijańskiego monoteizmu i mieścił się w granicach ortodoksji. Ponadto jest rzeczą znaną, że Orygenes uprawiał tzw. „teologię poszukującą”, wypowiadał swoje poglądy z dozą prawdopodobieństwa, a nie pewności, i można w jego pismach znaleźć także takie sformułowania, które nie kwestionują jedności bóstwa Ojca i Syna.

Za przejaw nonszalancji ze strony Autora należy uznać sposób ustosunkowania się do opinii na temat poglądów Orygenesesa, wyrażonych przez najwybitniejszego znawcę myśli aleksandryjskiego teologa w XX wieku – Henri'ego Crouzela. W przypisie 460 na s. 392 D. Spychała pisze: „[Crouzel] podaje, że przyczyny nieporozumień, za sprawą których samego Orygenesesa oskarżano o herezję, da się w znacznej mierze sprowadzić do niewiedzy jego krytyków. Zdanie to jest na tyle dyskusyjne, że wręcz śmieszne. W ten sposób można usprawiedliwić prawie wszystko”. Taka ocena jest krzywdzącym uproszczeniem, ponieważ Crouzel przedstawia swoje opinie w określonym kontekście i uzasadnia konkretnymi argumentami, nie uznając bynajmniej nauki Orygenesesa za całkowicie pozbawioną błędów. Chodzi o to, że w trakcie sporów orygenesowskich wiele tekstów Aleksandryjczyka zaginęło lub zostało zniekształconych, stąd możliwość niewłaściwego zrozumienia jego myśli. Wiele słów potępienia kierowano pod jego adresem niesłusznie także dlatego, że krytykowano radykalne poglądy orygenistów uznając je za stanowisko samego Orygenesesa. Wystarczy wspomnieć o dwóch kwestiach, na które Crouzel zwrócił uwagę: 1) przez wiele wieków traktowano Orygenesesa przede wszystkim jako filozofa i analizowano jego poglądy przez pryzmat głównego dzieła *De principiis*, nie biorąc pod uwagę olbrzymiej twórczości egzegetycznej (komentarzy biblijnych i homilii), z których wyłania się nieco inny sposób podejścia do niektórych kontrowersyjnych problemów; 2) sam Orygenes broni się w liście *Do przyjaciół z Aleksandrii* przed zarzutem posądzania go o zbawienie szatana, dowodząc, że taki pogląd przypisał mu złośliwie gnostyk Kandyd, z którym toczył publiczną dysputę, wypaczając sposób argumentacji Aleksandryjczyka.

Ostatnią część opracowania stanowi prezentacja wpływu monastycyzmu na rozwój życia kulturalnego, społecznego i religijnego w omawianym okresie. Niezbyt zrozumiały jest podział tego rozdziału na dwie części, których tytuły w dużym stopniu się pokrywają: „Życie pustelnicze i działalność wspólnot monastycznych w zachodnich prowincjach Imperium od początków IV wieku do 430 roku” i „Powstawanie wspólnot eremickich i monastycznych w prowincjach zachodnich Cesarstwa”. Pierwsza z nich (w pewnej dysharmonii z tytułem) dotyczy przede wszystkim wschodniej genezy zachodniego monastycyzmu, dopiero druga skupia się na realiach monastycyzmu w zachodniej części Cesarstwa. Prezentując genezę życia monastycznego na Zachodzie Autor niepotrzebnie rozbudował do przesady wątek związany z osobą Atanazego, zamiast skupić się przede wszystkim na jego relacji z Antonim (ta najważniejsza kwestia pojawia się dopiero po niemal 30 stronach wprowadzenia niezwiązanego bezpośrednio z tematem), przez co pierwsza część rozdziału V straciła na przejrzystości, a temat zasugerowany w tytule podparagrafu – „Założyciele, fundatorzy klasztorów i oddziaływanie wspólnot cenobickich na zachodzie Cesarstwa” – utonął w morzu dygresji. Druga część wspomnianego rozdziału jest bardziej udana. Zawiera prezentację początków życia monastycznego w Italii, Galii i Afryce Północnej oraz – co szczególnie ciekawe – omówienie kwestii pochodzenia społecznego założycieli zachodnich klasztorów. Autor dowodzi, że elitę kościelną tego czasu stanowili przede wszystkim przedstawiciele wyższej części cesarstwa, rzadziej trafiali do niej przedstawiciele średnich i niższych warstw społecznych. Na zakończenie tej partii książki pojawia się karkołomna hipoteza, że Benedykt z Nursji mógł nie być postacią autentyczną (por. 516). Najlepiej Autor czuje się w tej części omawianego rozdziału, która dotyczy szkół klasztornych i bibliotek w środowisku zachodnich mnichów.

W interesującym punkcie dotyczącym sporu chrześcijańsko-pogańskiego na gruncie literatury i szkolnictwa D. Spychała słusznie dowodzi, że chrześcijanie przyczynili się do przetrwania części dorobku antycznej kultury, w której widzieli elementy wspólne z nauką Biblii. Pojawia się tu jednak pewna nieścisłość. Otóż na s. 540 Autor pisze, że chrześcijanie odrzucili koncepcję specyficznej gnozy chrześcijańskiej, lansowanej przez Klemensa Aleksandryjskiego, oraz sugeruje, że nie bardzo wiadomo, co Klemens rozumiał przez pojęcie gnostyka. W rzeczywistości chrześcijanie odrzucali gnostycyzm heretycki, a Klemens swoją koncepcję gnostyka ortodoksyjnego, czyli chrześcijanina doskonałego (którą szczegółowo opisuje F. Drączkowski w pracy *Kościół-Agape według Klemensa Aleksandryjskiego*, Lublin 1983), sformułował właśnie w polemice z gnostycyzmem, zapożyczając od gnostyków termin „gnoza” i wypełniając go ortodoksyjną treścią (wiedza duchowa, pochodząca z Biblii, prowadząca do prawdziwej mądrości, dostępna wszystkim chrześcijanom postępującym na drodze doskonałości). Koncepcja ta wcale nie została odrzucona, w dużym stopniu nawiązuje do niej Orygenes, natomiast przestano wiązać z nią termin „gnostyk”, który coraz bardziej kojarzył się z heterodoksyjnym gnostycyzmem.

Cechą charakterystyczną naukowego piarstwa D. Spychały jest wykorzystywanie bardzo szerokiej bazy bibliograficznej, o czym świadczą liczne rozbudowane przypisy. Widać w tym podejściu duszę bibliofila, który starał się zgromadzić wszystkie możliwe źródła i opracowania związane z podejmowanymi tematami. Można jednak odnieść wrażenie, że Autor starając się przedstawić w ten sposób aktualny stan badań, nie zawsze potrafi wybrać pozycje najważniejsze i dokonać selekcji w ogromnej literaturze przedmiotu, czego przejawem są wyliczenia autorów różnych stanowisk, wśród których pojawiają się na jednym poziomie obok siebie zarówno nazwiska wnoszące wiele do dyskusji naukowej, jak też takie, które tylko powtarzają poglądy innych. Zdarza się też, że w wykazie bibliografii występują pozycje luźno związane z tematem. Dziwi mnie natomiast brak klasycznej pozycji J. Leclercqa *Miłość nauki a pragnienie Boga* (Kraków 1997), stanowiącej syntezę kultury i teologii monastycznej (choć Autor cytuje inne jego prace). Pozytywną cechą bibliografii do wspomnianych książek jest kompletne wykorzystanie obok najnowszej literatury obcojęzycznej także literatury polskiej, nie tylko historycznej, ale również patrologicznej.

W bibliografii do recenzowanej publikacji nie podoba mi się sposób zapisu źródeł, mieszający teksty oryginalne z przekładami. Po pierwsze – jak wiadomo – źródłem jest oryginał, a nie przekład. Po drugie zapisywanie oddzielnie tych samych pozycji raz jako wydanie tekstu oryginalnego i drugi raz jako polskiego przekładu sztucznie powiększa bibliografię, sprawiając wrażenie, że chodzi o różne dzieła.

Monografia D. Spychały została napisana logicznie i precyzyjnym językiem. Duża ilość informacji, podawanych często w sposób encyklopedyczny, zdradza ogromną erudycję Autora. Zdarza się jednak, że zarówno główny tok wywodu, jak i rozbudowane przypisy, obfitują w natłok informacji znanych i mniej znanych, ważnych i o pobocznym znaczeniu. Autor stara się powiedzieć wszystko, co wie na dany temat, daje zbyt obszerne wstępy zawierające ogólne informacje niezwiązane bezpośrednio z tematem rozdziału (np. wprowadzenie do rozdziału o monastycyzmie obejmuje – oprócz wspomnianego dokładnego opisu działalności Atanazego z niekoniecznymi dygresjami o doktorach Kościoła, znanymi z podręczników – niepasujące w tym miejscu omówienie działalności bibliofilskiej Izydora z Sewilli, a także przesadnie szczegółowe przedstawienie chrześcijaństwa syryjskiego z osobami Afrahata i Efrema), a długie, niekiedy kilkustronicowe fragmenty ciągłego tekstu bez akapitu (np. od s. 415 do s. 421!) utrudniają czytelnikowi skupienie się na myśli przewodniej i wyodrębnienie głównych punktów wykładu w ramach danego paragrafu.

W swojej monografii D. Spychała wykazuje znakomitą orientację w literaturze antycznej i wczesnochrześcijańskiej, jest erudytą o dużej wiedzy historycznej, którą operuje swobodnie w celu dokonania wielu pogłębionych porównawczych analiz. Mimo wskazanych dyskusyjnych kwestii i metodologicznych wątpliwości książka D. Spychały posiada wiele walorów. Niewątpliwą jej zaletą jest przekrojowość i zebranie w jednym miejscu wielu informacji składających się na szeroką panoramę zagadnienia, możliwą do sporządzenia tylko przez specjalistę, który wiele

lat zajmuje się omawianą problematyką. Wartość opracowania polega na szczegółowym ukazaniu wszelkich – historycznych, socjologicznych, religijnych, kulturowych – aspektów przemian, jakie zachodziły w Cesarstwie Rzymskim w IV i na początku V wieku. Autor stawia słuszne pytania; unika pobieżnych i stronniczych ocen, starając się zachować obiektywizm rzetelnego badacza; uwzględnia w interpretacji źródeł nie tylko szeroki kontekst historyczny, lecz także specyfikę gatunku literackiego przywoływanych tekstów źródłowych; jest świadomy występowania w ówczesnej literaturze wszechobecnych toposów literackich oraz odmiennego patrzenia na te same zjawiska przez autorów reprezentujących różne środowiska religijne, polityczne i społeczne. Szczególnie wysoko należy ocenić bardzo skrupulatną rekonstrukcję złożonych postaw religijnych poszczególnych cesarzy, w której Autor stara się zaproponować swoje stanowisko wobec licznych nie zawsze kompletnych i spójnych danych przekazanych w materiale źródłowym.

ks. Mariusz Szram – Lublin, KUL

**Błażej SZEFLIŃSKI, *Trzy oblicza Sawy Nemanjicia. Postać historyczna – autokreacja – postać literacka*, Byzantina Lodziensia 25, Łódź 2016, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. VIII + 342.**

Monografia poświęcona św. Sawie Serbskiemu (1171/1172 - 12/13 I 1236), pierwszemu zwierzchnikowi serbskiej cerkwi autokefalicznej, synowi Stefana Nemanji († 13 II 1199), wielkiego żupana Serbii, jest pierwszym polskojęzycznym opracowaniem poświęconym tej postaci. Autor podzielił swą rozprawę na trzy zasadnicze rozdziały: „jeden poświęcony wizerunkowi historycznemu, drugi autokreacji dokonanej przez Sawę w jego dziełach, a trzeci wizerunkowi stworzonemu przez innych twórców literatury epickiej serbskiego średniowiecza” (s. 2). W ten sposób monografia otrzymała klarowną strukturę, bardzo ułatwiającą czytelnikowi jej lekturę.

Recenzowana monografia składa się z trzynastu elementów. Rozpoczyna ją spis treści (s. V-VIII), po którym następuje wstęp (s. 1-5 = 5 stron i 1 przypis = 0,200 przypisu na stronę). Następnym segmentem jest rdzeń pacierzowy rozprawy, składający się z czterech rozdziałów: rozdział I: *Stan badań nad życiem i średniowiecznym wizerunkiem literackim Sawy Nemanjicia* (s. 7-25 = 19 stron i 84 przypisy = 4,421 przypisu na stronę); rozdział II: *Sawa jako postać historyczna* (s. 27-148 = 122 strony i 518 przypisów = 4,245 przypisu na stronę); rozdział III: *Kreacja własnego wizerunku przez Sawę* (s. 149-172 = 24 strony i 62 przypisy = 2,583 przypisu na stronę); rozdział IV: *Sawa jako postać literacka w serbskich utworach epickich epoki średniowiecza* (s. 173-220 = 38 stron i 114 przypisów = 3 przypisy na stronę). Jak widać rozdziały te mają nieproporcjonalną objętość. Najobszerniejszy z nich rozdział II posiada aż 122 strony, czyli znacznie więcej niż trzy inne rozdziały razem wzięte. Należy jednak uznać, że owa dysproporcja